

PATRYCJA HANYGA-JANCZAK

UNIWERSYTET HUMANISTYCZNO-PRZYRODNICZY W KIELCACH

## **Wychowanie z telewizorem w tle. O telewizji w codziennym życiu rodziny**

Upbringing with a TV set in the background.

Of television in everyday family life

**Abstract:** Contemporarily, television is the most popular of all mass media and watching it is the most frequent way of spending leisure time. It seems that no one argues for a positive role of television in family life anymore, with complete lack of contact with television being disadvantageous to the family, as well. The opportunity to use television increases self-esteem and allows for participation in what is going on in the country and in the world; it is, therefore, worth it to make use of its benefits reasonably.

**Keywords:** television, leisure time.

### *HISTORIA WYNAŁAZCY*

*Żeby zaoszczędzić czas, czas o wiele cenniejszy niż złoto,*

*Człowiek, jako że nie jest idiotą,*

*Wynalazł te rzeczy oto:*

*koło,*

*jazdę konną,*

*druk,*

*kilka krótszych morskich dróg,*

*zestaw szybkich dań barowych,*

*pralkę,*

*silnik spalinowy,*

*long-play (pół godziny grania!),*

*zegarek bez nakręcania,*

*golenie się elektryczne,  
tablice logarytmiczne,  
aeroplan,  
puszki groszku,  
motorówkę,  
kawę w proszku,  
koszulę, co schnie raz dwa,  
aż w końcu  
któregoś dnia  
podrapał się z tyłu w szyję  
i wynalazł – telewizję.  
Teraz godzinami przed niewielkim ekranem siedzi,  
nachodzi go rodzina, znajomi, sąsiedzi,  
i trwoni razem z nimi, razem z dziećmi i żoną,  
ten czas, co przez wieki zaoszczędzono<sup>1</sup>.*

L. J. Kern

„Telewizja może wzbogacać życie rodzinne. Może zbliżać członków rodziny między sobą, umacniać ich solidarność z innymi rodzinami i z całym społeczeństwem. Może pomnażać nie tylko ich wiedzę ogólną, ale także religijną, pozwalając im usłyszeć słowo Boże, umocnić swą religijną tożsamość i kształtować życie moralne i duchowe” – tak w swoim Orędziu z okazji Światowego Dnia Środków Społecznego Przekazu głosił Jan Paweł II<sup>2</sup>. Wskazywał także zagrożenia wynikające z nadmiernego oglądania telewizji: „...telewizja może też szkodzić życiu rodzinnemu: przez propagowanie fałszywych wartości i wzorów postępowania, przez rozpowszechnianie pornografii i obrazów brutalnej przemocy; przez wpajanie moralnego relatywizmu i religijnego sceptycyzmu; przez przedstawianie bieżących wydarzeń i problemów w sposób celowo wypaczony; przez agresywną reklamę, odwołującą się do najniższych instynktów; wreszcie przez zachwalanie fałszywych wizji życia, które sprzeciwiają się zasadzie wzajemnego szacunku oraz utrudniają ustanowienie sprawiedliwości i pokoju”<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> L. J. Kern, *Spacer z koniem*, Warszawa 1963, s. 63-64.

<sup>2</sup> Jan Paweł II, Orędzie na Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu „Telewizja w rodzinie: Kryteria właściwego wyboru programów” – 24 stycznia 1994 r.

<sup>3</sup> Tamże.

Odkąd w roku 1924 John Logie Baird wynalazł telewizor monochromatyczny, a w roku 1928 przesłał pierwszą transmisję telewizyjną z Europy do Ameryki<sup>4</sup> wiele zmieniło się w codziennym życiu człowieka, gdyż wynalazek ten znacząco urozmaicił sposoby spędzania czasu wolnego. Zmianę odczuły już dwa poprzednie pokolenia, które wychowywały się z telewizorem w tle (najpierw czarno – białym, a potem szczytem techniki – kolorowym); odczuwamy my i młodzi, których otacza następna generacja teleodbiorników, w których odbierają przekaz w wysokiej rozdzielczości high-definition television (HDTV). Zmian, których jesteśmy świadkami nie można zatrzymać, gdyż są one wynikiem postępu i cywilizacji, lecz telewizor z niegroźnej ciekawostki technicznej stał się uzależniającym „pożeraczem” czasu. Postęp zmienił także i nas, przyzwyczailiśmy się do telewizji tak bardzo, że nie jesteśmy w stanie bez niej żyć. Włączony telewizor towarzyszy nam każdego dnia, w wielu codziennych czynnościach jednym uchem nasłuchujemy tego co relacjonuje telewizja. Bez niej niewielu z nas wyobraża sobie swój wolny czas. W jakąż panikę popadamy, kiedy wieczorem wyłączą nam prąd? Jaki procent telewidzów zna inny sposób zagospodarowania czasu – ciekawy i interesujący dla siebie – tak atrakcyjny we własnym rozumieniu jak oglądanie telewizji?

Oglądanie telewizji ma oczywiście – co wiadomo z literatury<sup>5</sup> – swoje pozytywne i negatywne strony. Jeśli podejmiemy do niej ostrożnie i racjonalnie – może zapewnić nam godziwą i interesującą rozrywkę. Oglądanie telewizji może też przerodzić się w nałóg prowadzący do wtórnego analfabetyzmu. W efekcie zaczynamy mieć trudności nawet ze zrozumieniem prostych tekstów i instrukcji. Siedząc przed ekranem zatracamy zdolność samodzielnego myślenia, rozumienia i kojarzenia faktów,

<sup>4</sup> <http://zapytaj.com.pl>.

<sup>5</sup> M. Dąbrowska, *Telewizyjna fikcja a rzeczywistość w świadomości dziecka*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 2000, nr 3; J. Gajda, *Dziecko przed telewizorem*, Warszawa 1983; J. Izdebska, *Rodzina, dziecko, telewizja: szanse wychowawcze i zagrożenia telewizji*, Białystok 2001; P. Kossowski, *Telepokolenie – miejsce telewizji w życiu dzieci i młodzieży*, [w:] A. Przeclawska, L. Rowicki (red.), *Nastolatki i kultura w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych*, Warszawa 2000; A. Krause, *Dwa światy „Wielkiego Brata”*, czyli wychowanie na ponowoczesnej wyspie pokus, [w:] T. Borowska (red.), *Pedagogika wobec zagrożeń, kryzysów i nadziei*, Kraków 2002; A. Lepa, *Pedagogika mass mediów*, Łódź 2000; G. Miłkowska-Olejniczak, *Ostrożnie z telewizją*, „Wychowanie w Przedszkolu” 2000, nr 8; M. Sitarczyk, *Telewizyjny styl życia w opinii dzieci i rodziców*, „Wychowanie w Przedszkolu” 1999, nr 7; M. Sokołowski, *Ekrany agresji*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1999, nr 1; i inni.

oddzielania dobra od zła, prawdy od kłamstwa. Programy telewizyjne się ogląda – nie trzeba ich rozumieć. Żeby znajdować przyjemność w czytaniu książki, trzeba rozumieć, co się czyta, żeby znajdować przyjemność w oglądaniu telewizji, wystarczy bezmyślnie „gapić się” w ekran.

Obecnie trudno by nam było znaleźć dom, w którym nie byłoby odbiornika telewizyjnego. Coraz trudniej znaleźć taki, w którym byłby tylko jeden. W wielu domach telewizor jest włączony od wczesnego rana do późnego wieczora. Telewizja stanowi często tło rodzinnego życia – odbiornik włączony jest przez cały dzień bez względu na to, czy ktoś siedzi przed ekranem, czy też nie. Gorzej, gdy domownicy oglądają program telewizyjny bez przerwy i wszystko „jak leci”. Tę kategorię odbioru psycholodzy uważają za najbardziej niebezpieczną. Widz naraża się na bezrefleksyjne pochłanianie obrazów, niezależnie od ich treści i wartości<sup>6</sup>.

Czasy kiedy sądzono, że telewizja jest elementem integrującym rodzinę, że wspólne oglądanie programów wzmacnia więzi rodzinne, a dziecko przed telewizorem jest bezpieczniejsze niż na ulicy, minęły chyba bezpowrotnie. Telewizja potrafi zawładnąć czasem widza, podporządkować jego aktywność proponowanym programom, jak również rozbudzić różne pragnienia i motywacje do posiadania rzeczy świadczących o pozycji społecznej czy bycia *trendy*. Jest to szczególnie niebezpieczne dla młodego widza, który nie potrafi dokonać wyboru, obiektywnie ocenić przedstawioną sytuację czy zdarzenie, odróżnić dobro od zła<sup>7</sup>. Skupienie całej rodziny przed telewizorem na oglądaniu brutalnych i agresywnych filmów nie prowadzi do jej integracji i lepszego poznania siebie nawzajem. Po emisji filmu każdy zazwyczaj wraca do swoich zajęć, nie dzieląc się uwagami i spostrzeżeniami, dotyczącymi na przykład przyczyn agresywnego zachowania się bohatera. Każdy z członków rodziny po seansie telewizyjnym zamyka się we własnym świecie, co powoduje zanikanie więzi międzyosobowych i prowadzi do wzajemnego wyobcowania. Przeżycia telewizyjnych bohaterów stają się wtedy substytutem kontaktów z bliźnimi i przeżywania z nimi emocji, np. dzięki telenowelom człowiek wie więcej o kłopotach, czy radościach rodziny Złotopolskich, Mostowiaków czy Lubiczów niż o własnej<sup>8</sup>.

<sup>6</sup> P. Nowakowski, *Fast food dla mózgu czyli telewizja i okolice*, Tychy 2002, s. 9.

<sup>7</sup> E. Napora, *Wpływ telewizji na zachowanie dzieci*, „Niebieska Linia” 2004, nr 3.

<sup>8</sup> P. Nowakowski, dz. cyt., s. 8.

Telewizja jest obecnie najpopularniejszym środkiem masowego przekazu, a jej oglądanie najczęstszym sposobem spędzania wolnego czasu<sup>9</sup>. Aby przygotować dzieci do odbioru telewizyjnych treści, rodzice winni kontrolować jakość programów, czas i ilość programów i określić zasady oglądania, inaczej młody człowiek może wpaść w szpony uzależnienia od telewizji, a skutki bywają zgubne:

- nadpobudliwość i trudności z koncentracją (bardzo szybki potok obrazów – często kilka obrazów w jednej sekundzie – uszkadza zdolność skupiania uwagi; bombardowanie dźwiękiem i szybko zmieniającym się obrazem mózgi nie są w stanie nadążyć za akcją z linearnym myśleniem, są natomiast poddane potężnej sensorycznej i emocjonalnej stymulacji);
- nadmierne oglądanie telewizji zmienia strukturę mózgu dziecka;
- brak umiejętności językowych – głównym narzędziem telewizji jest obraz, nie słowo;
- nieumiejętność myślenia i rozwiązywania problemów (język i zdolność koncentracji to główne narzędzia myślenia);
- zanik wyobraźni;
- nieumiejętność przewidywania konsekwencji – w telewizji ważne jest tu i teraz;
- lenistwo umysłowe, nawyk biernej i bezkrytycznej konsumpcji produktów masowej kultury;
- obniżenie wyników w nauce;
- postawa życiowa: niecierpliwość, potrzeba ciągłej zewnętrznej stymulacji i rozrywki, szybkie popadanie w nudę, oczekiwanie gratyfikacji bez wysiłku (rozdawanie nagród, łatwe konkursy);
- niezadowolenie z własnego wyglądu prowadzące do zaburzeń w jedzeniu lub depresji (nierealistyczne, a często niezdrowe – osiągnięte poprzez anoreksję lub sterydy – standardy urody lansowane przez media);

---

<sup>9</sup> Badania dowodzą, że w najbardziej rozwiniętych państwach świata średnia dziennego czasu poświęconego na oglądanie telewizji wynosi ok. 3-5 godz., czyli ok. połowę całego wolnego czasu, jaki ma do dyspozycji człowiek. Na oglądanie telewizji przeznaczamy tym samym więcej czasu niż na jakąkolwiek inną aktywność (oprócz pracy i snu). Braun-Gałkowska (1995), Miecugow (1995) Sikorski (1999); Amerykańska Akademia Pediatrików zaleca rodzicom, by dzieci do 2 roku życia w ogóle nie oglądały telewizji, a dzieci starsze i nastolatki, by nie korzystały dłużej niż 1-2 godziny dziennie z telewizji i komputera łącznie.

- niezadowolenie z dotychczas posiadanych rzeczy (podsycane celowo przez reklamy);
- zanik wrażliwości, znieczulenie na cudzy ból i krzywdę w realnym życiu;
- lęk, niepokój, nieufność, pesymizm lub cynizm, demoralizacja, agresja;
- ograniczenie kontaktów z rówieśnikami, pogorszenie stosunków z członkami rodziny;
- obniżenie umiejętności społecznych i wskaźników inteligencji emocjonalnej;
- brak czasu i chęci na inne zajęcia (sport, czytanie, własną twórczość, rozmowy itd.);
- u chłopców skłonność do postawy macho, agresji i pogardy dla kobiet, u dziewcząt cynizm, apatia lub agresja, przyzwolenie na bycie traktowaną jako obiekt fizycznego pożądania;
- uzależnienie jak od narkotyku (potrzebne coraz większe i mocniejsze dawki wrażeń)<sup>10</sup>.

Dyskusje nad wynikami badań prowadzone na temat wpływu telewizji na człowieka, szczególnie młodego, w różnych krajach, toczą się wokół dwóch dominujących teorii: mimetycznej i katartycznej. Zwolennicy pierwszej mówią, że drastyczne traktowanie, zbrodnie, patologie są gotową podpowiedzią i instruktażem wpływającym na zachowanie młodych<sup>11</sup>. Ci drudzy twierdzą: tego rodzaju obrazy dają przeżycia zastępcze, rozładowują negatywne emocje, a więc są bardziej pożyteczne niż zagrażające<sup>12</sup>. Moim zdaniem telewizja wywiera negatywny wpływ na życie rodzinne: niszczy rodzinne więzi, sprawia, że na rozmowę z dziećmi zostaje

<sup>10</sup> Opracowanie – Fundacja ABCXXI – Cała Polska czyta dzieciom, inicjator kampanii społecznej „Cała Polska czyta dzieciom”, na podstawie źródeł amerykańskich m.in.: Col. Dave Grossman & Gloria de Gaetano – „Stop Teaching Our Kids to Kill”, Jane M. Healy, Ph.D – „Endangered Minds”, Jim Trelease – „Reading-Aloud Handbook”, Michael & Diane Medved – „Saving Childhood”, Joanne Cantor, Ph.D – „Mommy, I am scared” oraz materiałów Amerykańskiej Akademii Pediatrów (American Academy of Pediatrics).

<sup>11</sup> A. Bandura, D. Ross, S. Ross, *Transmission of aggression through imitation of aggressive models*, „Journal of Abnormal and Social Psychology” 1961. Interesujące rezultaty dała seria eksperymentów Bandury i jego współpracowników z nadmuchaną lalką Bobo. Dorosła osoba zadawała lalce ciosy i lżyła ją na oczach dzieci. Później dzieciom pozwolono bawić się lalką. W czasie zabawy zaobserwowano, że dzieci nie tylko naśladowały akty agresji dorosłego, ale również stosowały inne znane im formy agresywnego zachowania w stosunku do niej.

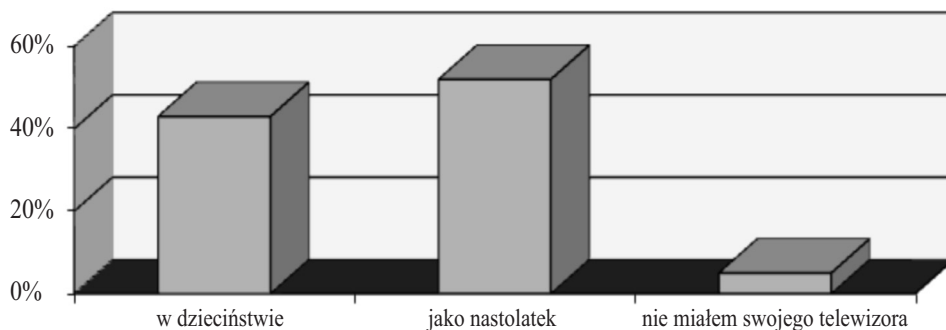
<sup>12</sup> A. R. Pratkanis, M. E. Turner, *Persvasion and democracy: Strategies for increasing deliberative participation and enacting social change*, „Journal of Social Issues” 1996.

nam coraz mniej czasu, zmniejsza czas przeznaczony na inne formy wspólnego spędzania wolnego czasu, na sensowną, konstruktywną i służącą rozwojowi zabawę.

Aby potwierdzić moją hipotezę przeprowadziłam w kwietniu 2010 r., wśród 120 studentów Ir I<sup>o</sup> Resocjalizacji i Profilaktyki Społecznej Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, ankietę dotyczącą wpływu telewizji na życie rodzinne<sup>13</sup>. Badani studenci mieli po 20 (83%) i 21 (17%) lat. Większość z nich to kobiety (91%). Analizując wypełnione kwestionariusze dowiedziałam się, że w 100% gospodarstwach domowych respondentów jest odbiornik telewizyjny, w 96% więcej niż jeden. U 79% badanych z więcej niż jednym odbiornikiem telewizor znajduje się w sypialni, a u 83% także w kuchni.

Dzieciństwo moich respondentów, a więc okres do 12 roku życia przypada na lata dziewięćdziesiąte ubiegłego wieku, w Polsce był to już czas, kiedy można było odbiornik telewizyjny bez większych problemów zakupić w sklepie za gotówkę, zatem nie zdziwił mnie fakt, iż na pytanie o to czy miałeś/aś w swoim pokoju telewizor będąc dzieckiem aż 43% odpowiedziało, że tak, pozostałe 52% przyznało, że dostało telewizor do własnej sypialni będąc nastolatkiem. Tylko 5% badanych zadeklarowało, iż kiedy byli nastolatkami i dziećmi telewizor znajdował się jedynie w pokoju stołowym/dziennym (i w kuchni).

**Wykres 1.** Kiedy dostałeś pierwszy telewizor do własnej sypialni?

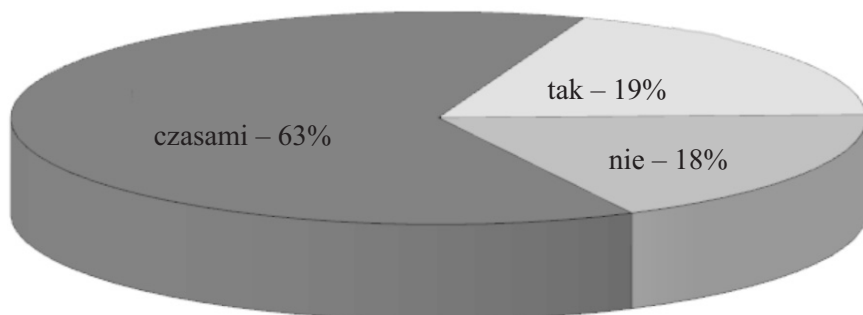


*Źródło: Badania własne*

<sup>13</sup> Autorska ankieta została stworzona na potrzeby niniejszego opracowania, nie uwzględnia zależności statystycznych między zmiennymi, jest jedynie procentową próbą odpowiedzi na pytanie badawcze o udział telewizji w życiu człowieka i jego rodziny.

Na pytanie, o to co najczęściej jako dzieci robili w czasie wolnym wspólnie z rodzicami niecała połowa respondentów (42%) odpowiedziała, że oglądali telewizję. Ponieważ w każdym pytaniu badani mieli możliwość wyboru tylko jednej odpowiedzi, reszta z respondentów zaznaczyła, że chodziła z rodzicami na spacer (22%) lub grała w gry i bawiła się (36%). Zapytałam także o to czy rodzice towarzyszyli dzieciom w trakcie oglądania przez nich bajek i programów przeznaczonych dla najmłodszych. I tak: 63% respondentów pamięta, że czasem udało się namówić rodziców do wspólnego oglądania programów z tzw. okienka dla najmłodszych, 19% badanych zawsze towarzyszyli w czasie oglądania dziecięcych programów rodzice, a 18% badanych twierdzi, że rodzice nigdy nie spędzali z nimi w ten sposób wolnego czasu,

**Wykres 2.** Czy kiedy byłeś/aś dzieckiem rodzice oglądali z Tobą „twoje” programy?



*Źródło: Badania własne*

Następnie interesowało mnie jakich programów w dzieciństwie nie mogli oglądać moi respondenci, nie podałam konkretnych tytułów, wymieniłam jedynie dwie sytuacje, w których rodzice decydowali się wyprosić dzieci podczas seansu telewizyjnego i 23% zaznaczyło, że kiedy w telewizji nadawane były sceny miłosne, 16% kiedy sceny brutalne, a 8% zaznaczyło obie te odpowiedzi, oznacza to, że 53% moich respondentów mogła, będąc dzieckiem, oglądać w obecności rodziców każdy program. Skoro tak, to zastanowiło mnie ilu rodziców respondentów, którzy wypraszaali dzieci z pokoju w chwili, kiedy według nich nadawano nieodpowiedni dla młodych



widzów program pozwoliło im oglądać programy typu reality show<sup>14</sup>. Rozwój tych programów przypada właśnie na okres późnego dzieciństwa badanych, gdyż pierwszy Big Brother miał w Polsce premierę w 2001 roku. Zapytałam o programy tego typu, gdyż nierzadko można w nich zobaczyć goliznę, niekiedy seks, bardzo często różne sposoby manipulacji grupą, a także sceny stosowania przemocy fizycznej i psychicznej wobec współuczestników. I okazało się, że rodzice, którzy w czasie innych programów zwracali uwagę, by dzieci nie oglądały zbyt śmiałych scen miłosnych czy nacechowanych agresją i przemocą, w przypadku reality show „odpuścili” i pozwalali dzieciom oglądać taką audycje (37% z pośród 47% wypraszających dzieci przy okazji innych programów).

Jeśli 53% respondentów zadeklarowało, że mogli w towarzystwie rodziców oglądać każdy program telewizyjny, zapytałam wszystkich, czy ich zdaniem przemoc, narkotyki czy sceny erotyczne pokazywane na ekranie telewizora, np. w filmach mają zły wpływ na dzieci i młodzież? I tu 59% odpowiedziało, że tak, 28% że raczej tak, natomiast 3%, że raczej nie, 10%, że trudno powiedzieć. Nikt z badanych nie zaznaczył odpowiedzi zdecydowanie nie. Jaki zatem wyciągnąć wniosek, czy to znaczy, że ci którzy mogli w dzieciństwie oglądać każdy program teraz uważają, że te programy miały na nich zły wpływ?

Zadałam jeszcze jedno – dość przewrotne – pytanie dotyczące dzieciństwa respondentów: Co robili wieczorami Twoi rodzice gdy np. zabrakło prądu i nie mogli oglądać telewizji lub korzystać z komputera? 47% badanych odpowiedziało: szli spać, a 16%, że rodzice dawali się wtedy zaprosić do wspólnych gier i zabaw, 14% deklarowało, że rodzice sięgali po zaległą lekturę, 11% że odbywały się wtedy spontaniczne wizyty towarzyskie np. u rodziny lub sąsiadów. 12% respondentów zaznaczało kategorie: inne, nie udzielając tu jednak bliższych odpowiedzi.

Choć telewizję oglądają wszyscy, to wielu respondentów przyznało, że jej oglądanie jest raczej mało wartościowym zajęciem (67%), jedynie dla 3% jest wartościowe, a aż 30% badanych trudno powiedzieć. Poprosiłam zatem o zaznaczenie jednego spośród kilku przytoczonych przeze mnie twierdzeń dotyczących oglądania telewizji, najbliższego własnym przekonaniom i osądom.

<sup>14</sup> Dopytałam o ten aspekt w kolejnej ankiecie zadając jeszcze raz pytanie o sytuacje telewizyjne, w których respondenci jako dzieci byli wypraszani z pokoju, a następnie, w kolejnym pytaniu o *reality show*.

**Tabela 1.** Proszę zaznaczyć twierdzenie, które jest Ci najbliższe:

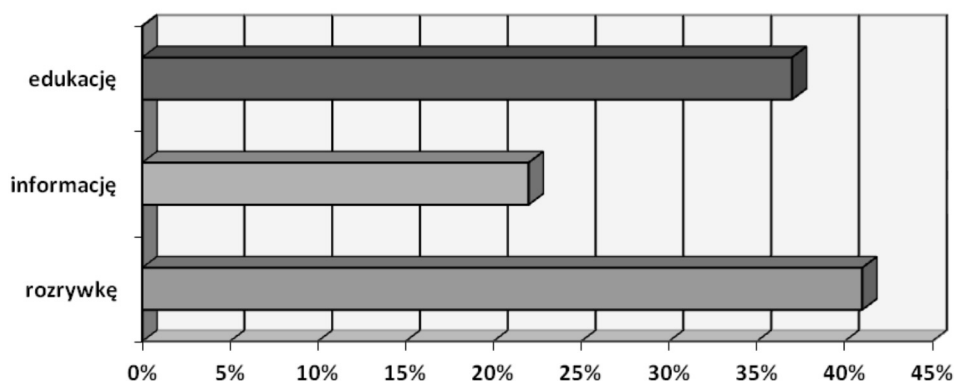
0	1	1
---	---	---

twierdzenie	%
czuję się nieswojo i czegoś mi brakuje, kiedy telewizor jest wyłączony	9%
telewizja jest dla mnie przewodnikiem po życiu, dzięki niej wiem, jak powinno wyglądać życie i jak powinienem rozwiązywać problemy	2%
oglądam telewizję aby odreagować, zapomnieć o codziennych troskach i zmartwieniach	18%
telewizja dostarcza mi informacji o świecie, ludziach, wydarzeniach, gospodarce, polityce	17%
oglądanie telewizji to strata czasu	20%
wybieram tylko interesujące mnie programy i kanały	34%
<b>razem</b>	<b>100%</b>

*Źródło: Badania własne*

Kolejne postawione przez mnie pytanie dotyczyło wewnętrznego przekonania respondentów co do tego, co daje im telewizja, jaki rodzaj wiedzy przynosi. Okazało się, że 41% badanych telewizja daje rozrywkę, 22% z telewizji czerpie informacje o otaczającym świecie, o bieżących wydarzeniach, a 37% zapewnia edukację, czyli można się z telewizji czegoś ciekawego o świecie nauczyć.

**Wykres 3.** Co zapewnia Ci telewizja?



*Źródło: Badania własne*

Skoro aż 37% respondentów zapewniło mnie, że telewizja to także nauka, edukacja to postanowiłam zrobić pewien prosty eksperyment. Na kolejnym wykładzie z pedagogiki społecznej zaproponowałam tej samej grupie studentów (83 osoby) obejrzenie filmu dokumentalnego, nakręconego dla kanału telewizyjnego National Geographic z serii „Wierzyć nie wierzyć” pt. „Dziki dziecko”<sup>15</sup>. Nie podałam żadnych instrukcji związanych z projekcją. W filmie w ciągu niespełna 47 minut wymieniono imiona dziewięciorga fikcyjnych i rzeczywiście odnalezionych tzw. dzikich dzieci. Po projekcji poprosiłam studentów o wypisanie na kartkach ich imion. Żaden ze studentów nie zapamiętał wszystkich imion i nazwisk, 63% obecnych zapamiętało 4, 2% zapamiętało 8, 35% badanych zapamiętało 3 nazwiska i mniej. Zapewne, gdybym dała pewne wskazówki wcześniej zapamiętaliby więcej nazwisk, chciałam jednak udowodnić im ile tak naprawdę wiedzy czerpią z tzw. programów edukacyjnych w warunkach, kiedy nie wymaga się od nich zapamiętania konkretnego fragmentu czy „wyłapania” danych informacji. Chciałam, żeby odpowiedzieli sobie na pytanie, czy opłaca się im siedzieć przed telewizorem 3 do 5 godzin dziennie<sup>16</sup> i okłamywać się, że telewizja czegoś ich uczy, czy może nie lepiej wyjść na powietrze, uprawiać sport, spotykać się z przyjaciółmi, zanurzyć w lekturze ciekawej książki?

Od 1994 kanadyjska organizacja Adbusters poleca Tydzień Bez Telewizji jako 7-dniową próbę przebudzenia ludzi z telewizyjnej śpiączki. Miliony ludzi w ponad 25 krajach świata odpoczywają od „telewizyjnej papki”. Niektórzy z nich organizują antytelewizyjne akcje, inni odczytują naukowe, a najbardziej zdesperowani dosłownie rozprawiają się z własnymi telewizorami. Większość jednak świętuje „po cichu”. Zapraszają przyjaciół na kolację, porozmawiają z dziećmi, pójdą na spacer, wsiądą na rower, przeczytają książkę<sup>17</sup>.

Na forach internetowych można znaleźć wiele wypowiedzi internautów na temat życia bez telewizora. Są portale, które promują styl życia „Trade off” – czyli zamiast telewizora. Młodzi ludzie wypowiadają się tam,

<sup>15</sup> Audycja telewizyjna opowiadała historie dzieci znalezionych wśród zwierząt, przez nie „wychowywanych”, a w skutek czego ich problemy z socjalizacją z ludzkim gatunkiem. Wiem z doświadczenia, że studenci zawsze z ogromnym zainteresowaniem i skupieniem, w ciszy oglądają ten program, tak było też i tym razem.

<sup>16</sup> Por. za Braun-Gałkowską (1995), Miecugowem (1995) Sikorskim (1999).

<sup>17</sup> [www.bialekawrony.org](http://www.bialekawrony.org).

jak spędzają swój czas „...Celowo go nie kupujemy” – wyjaśnia Małgorzata, anglistka. Jej mąż Piotr, politolog, który do niedawna prawie non stop oglądał TVN 24, dodaje – „coś się traci, ale coś się zyskuje”. Bilans zysków i strat wygląda tak: nie wiedzą, czym żyją serialowe postacie, nie znają zwycięzców „Tańca z gwiazdami” czy programu „Gwiazdy tańczą na lodzie”. Są z dala od telewizyjnego światka kultury masowej. Korzyść? „Więcej czasu” – odpowiadają bez namysłu. „Brak telewizora pozwolił nam zyskać dystans wobec tego wszystkiego, co tak nachalnie niesie świat. Cisza w domu sprawia, że człowiek nie daje się temu wszystkiemu porwać i „zwarłować”, że jest w stanie zyskać inną perspektywę, i ma możliwość zwrócenia uwagi na to, co w życiu naprawdę ważne. Przede wszystkim na relacje małżeńskie, ale także z bliskimi” – podkreśla Piotr<sup>18</sup>.

Ale z drugiej strony... Całkowity brak kontaktu z telewizją też nie jest korzystny, może wyobcować dziecko z grona rówieśników. Częstym tematem ich rozmów są, bowiem programy telewizyjne. Sporadyczne zasiadanie w domu przed ekranem może mieć pozytywny wpływ. Możliwość korzystania z telewizji dowartościowuje dzieci i młodzież, daje poczucie uczestniczenia w tym, co dzieje się w kraju i na świecie. Stwierdzono na podstawie badań, że oglądanie programów prospołecznych prowadzić może do wzrostu takich zachowań, jak: pomaganie innym, współdziałanie, opiekowanie się. Wiele filmów rodzi pozytywne uczucia, sprawia, że lepiej rozumie się problemy niepełnosprawnych, chorych, upośledzonych, samotnych. Programy dostosowane do wieku i poziomu dziecka mogą wpływać na sposoby wartościowania zjawisk, postawy, zainteresowania, styl życia, wzorce zachowania<sup>19</sup>. W końcu nie bez przyczyny w 1996 roku Zgromadzenie Ogólne ogłosiło dzień 21 listopada Światowym Dniem Telewizji, upamiętniając w ten sposób obrady pierwszego Światowego Forum Telewizji, które odbyło się w siedzibie NZ w 1996 roku. Zgromadzenie zachęciło państwa, aby obchodziły Światowy Dzień Telewizji poprzez sprzyjanie globalnej wymianie programów telewizyjnych poświęconych zagadnieniom pokoju, bezpieczeństwa oraz rozwoju społecznego i gospodarczego, a także do zwiększenia wymiany kulturowej<sup>20</sup>.

<sup>18</sup> M. Kindziuk, *Życie bez telewizora*, [w:] „Niedziela Ogólnopolska” 2009, nr 12, s. 36.

<sup>19</sup> *Poradnik resocjalizacyjno-pedagogiczny*, www.poradnikpr.info.

<sup>20</sup> Rezolucja ONZ 51/205 z 17 grudnia.

Kiedyś telewizor był nie lada luksusem. Im większy, tym lepszy. I koniecznie kolorowy. Przez ostatnie pół wieku stał w polskim domu w centrum salonu, zazwyczaj w regale, naprzeciw wersalki i ławy, grając niemal non stop. Życie rodzinne często wręcz ożywiało się o szesnastej, bo wtedy zaczynał się program. Nawet każde dziecko rozpoznawało prezenterów telewizyjnych: Jana Suzina, Krystynę Loskę czy Edytę Wojtczak. Dziś nawet takie legendy telewizyjne jak Suzin mówią raczej o szklanej niepogodzie niż o pogodzie<sup>21</sup>.

Jeszcze czterdzieści lat temu ks. Tadeusz Wojciechowski pisał pozytywnie o telewizji w życiu rodziny<sup>22</sup>, od tego czasu jednak wiele się zmieniło. Dziś większość naukowców jest jednak zdania, że nierozsądne korzystanie z tego środka masowego przekazu oddziałuje negatywnie na życie rodzinne. Może o tym świadczyć przykład matki, która jedynie gotuje i sprząta w przerwach na reklamę lub ojca, który po przyjściu z pracy siada w fotelu przed telewizorem i odrywa się od niego dopiero idąc spać. Nawet bez telewizji mamy mało czasu na rozmowę z rodziną, wzajemną pomoc i wspólną radość. Nie pamiętamy o najstarszych i najmłodszych, dla których nasza obecność, nie tylko ciałem, jest bardzo ważna.

## Bibliografia

- Bandura A., Ross D., Ross S., *Transmission of aggression through imitation of aggressive models*, „Journal of Abnormal and Social Psychology” 1961.
- Dąbrowska M., *Telewizyjna fikcja a rzeczywistość w świadomości dziecka*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 2000, nr 3.
- Gajda J., *Dziecko przed telewizorem*, Warszawa 1983.
- Izdebska J., *Rodzina, dziecko, telewizja: szanse wychowawcze i zagrożenia telewizji*, Białystok 2001.
- Jan Paweł II: Orędzie na Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu „Telewizja w rodzinie: Kryteria właściwego wyboru programów” – 24 stycznia 1994 r.
- Kindziuk M., *Życie bez telewizora* [w:] „Niedziela Ogólnopolska” 2009, nr 12.
- Kossowski P., *Telepokolenie – miejsce telewizji w życiu dzieci i młodzieży*, [w:] Przeclawska A., Rowicki L. (red.), *Nastolatki i kultura w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych*, Warszawa 2000.

<sup>21</sup> Kindziuk M., *Życie bez telewizora*, [w:] „Niedziela Ogólnopolska” 2009, nr 12.

<sup>22</sup> Wojciechowski T., *Telewizja a życie rodzinne*, „Śląskie studia historyczno-teologiczne” 1970, t. III.

- Krause A., *Dwa światy „Wielkiego Brata”, czyli wychowanie na ponowoczesnej wyspie pokus*, [w:] Borowska T. (red.), *Pedagogika wobec zagrożeń, kryzysów i nadziei*, Kraków 2002.
- Lepa A., *Pedagogika mass mediów*, Łódź 2000.
- Miłkowska-Olejniczak G., *Ostrożnie z telewizją*, „Wychowanie w Przedszkolu” 2000, nr 8.
- Napora E., *Wpływ telewizji na zachowanie dzieci*, „Niebieska Linia” 2004, nr 3.
- Nowakowski P., *Fast food dla mózgu czyli telewizja i okolice*, Tychy 2002.
- Pratkanis A. R., Turner M. E., *Persvasion and democracy: Strategies for increasing deliberative participation and enacting social change*, „Journal of Social Issues” 1996.
- Sitarczyk M., *Telewizyjny styl życia w opinii dzieci i rodziców*, „Wychowanie w Przedszkolu” 1999, nr 7.
- Sokołowski M., *Ekrany agresji*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1999, nr 1.
- Wojciechowski T., *Telewizja a życie rodzinne*, „Śląskie studia historyczno-teologiczne” 1970, t. III.
- [www.zapytaj.com.pl](http://www.zapytaj.com.pl).
- [www.bialekawrony.org](http://www.bialekawrony.org).
- [www.poradnikpr.info](http://www.poradnikpr.info).